

Partyka, Joanna

"Mają i baby leki przedziwne"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/3-4, 332-334

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



którzy funkcjonowali na Ziemi Ciechanowskiej; opisywali polskie czasopiśmiennictwo stomatologiczne w okresie międzywojennym („Kronika Dentystryczna”, „Kwartalnik Stomatologiczny”, „Przegląd Dentystryczny”, „Wiadomości Dentystryczne”, „Polska Dentystryka”, „Polska Stomatologia”, „Dentystryczne Wiadomości Związkowe”, „Dwumiesięcznik Stomatologiczny”); zajmowali się wyposażeniem gabinetów dentystrycznych i pracowni techniczno-dentystrycznych w latach 1898–1939 w sprzęt i narzędzia; omawiali sprawy zawodowe stomatologów jak reklama dentystryczna, ogłoszenia w prasie fachowej, organizacje zawodowe; badali kształtowanie się wrocławskiego środowiska stomatologii akademickiej po II wojnie światowej; na koniec zajęli się znakami graficznymi książek lekarzy i współczesnych stomatologów polskich.

Wszystkie te prace są napisane rzetelnie, ze znajomością tematu, opatrzone piśmiennictwem. Bogato ilustrowany jest zwłaszcza artykuł o wyposażeniu gabinetów dentystrycznych i o ekslibrisach. Cenny jest dołączony szczegółowy *Indeks instytucji* zajmujący aż 13 szpalt. Można by tylko pragnąć, aby zamieszczono tu również charakterystykę stomatologów zajmujących się także historią medycyny; poza wspomnianymi już we *Wstępie* lekarzami do tego grona należy również doc. Bożena Bujalowska. Przydałyby się także informacje o autorach.

Publikacja jest wartościowa i potrzebna. Ma format dużej ósemki i twardą okładkę ozdobioną fragmentem przedwojennej reklamy cementu dentystrycznego przedstawiającej dentystę opierającego się o wyolbrzymiony trzonowy ząb. Książka ta przyda się stomatologom, historykom nauki i historykom techniki.

Teresa Ostrowska
(Warszawa)

„MAJĄ I BABY LEKI PRZEDZIWNE...”

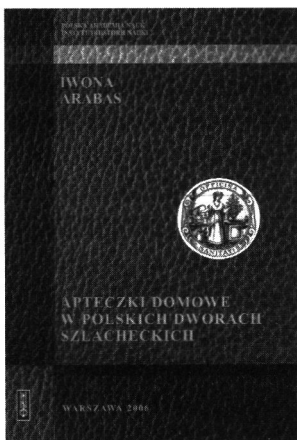
Iwona A r a b a s : *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006.

Posiadaczki „przedziwnych leków”, „którymi leczą jak doskonale lekarki” to bohaterki osiemnastowiecznej anonimowej satyry o znamienym tytule *Krytyka na baby, które się doktorstwem bawią*. Książka Iwony Arabas to w gruncie rzeczy rozprawa o owych „bawiących się”, czyli zajmujących się niemal profesjonalnie lekami i „doktorstwem”, kobietach. Wpisuje się nie tylko w badania nad „dziejami kultury zdrowotnej”, ale i w badania nad miejscem kobiet w dawnych wiekach.

Wiele mówi się i pisze obecnie o społecznych rolach kobiet. Jest to temat modny i podejmują go przedstawiciele różnych dziedzin nauki. Przez wieki, niezależnie od kręgu kulturowego, kobiety miały do wypełnienia trzy życiowe role: żony, matki i gospodyni. Każda z owych ról wymagała od nich umiejętności

radzenia sobie z problemami związanymi ze zdrowiem. Rola opiekunki w chorobie wpisana była w kobiece życie. Wrodzona delikatność, cierpliwość, intuicja i odporność na stres, jak to określilibyśmy dziś, predestynowały właśnie tę część społeczeństwa do zajmowania się osobami słabymi, chorymi, a więc wymagającymi szczególnej opieki. W końcu boginiami zdrowia już w świecie starożytnym były kobiety! Z kolei, opiekowanie się chorymi wymagało odpowiednich środków. Już przed wiekami zdawano sobie sprawę z tego, że sposób odżywiania się wpływa na jakość życia, że niektóre składniki pożywienia mogą zwalczać pewne dolegliwości lub je nasilać. Kobiety-gospodynie przygotowujące pożywienie miały tu najlepszy „punkt obserwacyjny” i najwięcej mogły w tym względzie działać. O tym, że gospodyni była po trochu „farmaceutką-zielarką” świadczy najlepiej fakt, że w owych apteczkach przechowywano, o czym przeczytamy choćby w *Encyklopedii staropolskiej* Glogera, zarówno „korzenie kuchenne, przysmaki, konfitury, soki, wódki i likwory”, jak i „lekarstwa domowe”. By jak najlepiej wywiązać się z obowiązków, szlacheckie gospodynie pieczołowicie dbały o domową apteczkę i starannie ją uzupełniały. W większych dworach zatrudniano panny apteczkowe, których funkcja ograniczała się właśnie do sprawowania pieczy nad owym „składem” (jeśli odwołać się do greckiej etymologii słowa *apteka*) leków.

Szlacheckie gospodynie leczyły nie tylko domowników, ale i poddanych w swych włościach. Zdarzało się nawet – jeśli wierzyć poecie Wałławowi Potockiemu, którego żona, Katarzyna z Morsztynów, wzorem wielu polskich ziemianek chętnie ponoć udzielała porad medycznych we wsi i sporządzała przy tym własne, ziołowe leki – poświęcały swe życie, ratując ubogich kmiotków. Jeszcze w okresie międzywojennym panny dziedziczki czuły się zobowiązane do niesienia pomocy medycznej „ludowi”.



Książka o apteczkach domowych jest zatem przede wszystkim książką o kobietach, które rządząc prawie od zarania świata mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanymi apteczkami domowymi, wpłynęły

na kształt współczesnej wiedzy. Ale żeby ukazać ową doniosłą rolę kobiecej części społeczeństwa w krzewieniu higieny i wiedzy o leku, autorka podjęła nowe wyzwanie – uwzględniła nie tylko wiedzę z zakresu historii farmacji i medycyny, ale też z zakresu szeroko pojętej historii kultury i historii powszechnej, prezentując tym samym niezwykle cenny kontekst dla interesującego ją tematu. Pisze: „Osobne traktowanie kontekstu kulturowego, społecznego, edukacyjnego i terapeutycznego [dla działalności kobiet opiekujących się apteczkami] daje w efekcie obraz niepełny, nie ukazujący w sposób dostateczny ich wiedzy i

umiejętności praktycznych. Nie poruszano dotąd również – pisze dalej autorka – problemu konfrontacji uregulowań prawnych z realnymi możliwościami oficjalnej medycyny i farmacji, ani nie badano źródeł wiedzy wykorzystywanych przez opiekunki apteczek domowych do tworzenia, na potrzeby dworu, własnych receptariuszy, stanowiących najczęściej integralną część ksiąg dworskich” (s. 11). Dostrzegając ten istotny brak w badaniach nad dziejami kultury zdrowotnej, Iwona Arabas, podjęła między innymi żmudne poszukiwania w archiwach, dzięki czemu dotarła do dokumentów i rękopisów, które do tej pory nie były wykorzystane, drobiazgowo zbadała obecność tej tematyki w dawnych kalendarzach, kompendiach wiedzy i czasopiśmiennictwie, sięgnęła do ustaleń i inicjatyw Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. W efekcie powstała niezwykle cenna praca, którą wykorzystać mogą przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, także badacze zajmujący się historią kobiet.

Zwraca uwagę piękna oprawa graficzna książki, utrzymana w kolorze sepii, wzbogacona dobrze dobranymi ilustracjami. Swój niezaprzeczalny walor ma bezcenna bibliografia i Aneksy, zwłaszcza po raz pierwszy opublikowany z rękopisu pamiętnik Celiny Treterówny, „niezwykle cenny dokument, tak charakterystyczny dla kultury szlacheckiej” (s. 69).

23 kwietnia 1849 roku Celina zapisała:

„...dziś tak niespodziewanie tysiące nowych zatrudnień i poświęceń (jeśli to kto tak nazywa, bo ja to nie) przybyło mi – już teraz zniosłyśmy do naszego pokoiku małą szafkę, w której kiedyś będzie pełno ziół, leków i maści naszej roboty, a dziś tylko pozbierałyśmy od mamy i taty różne lekarstwa i w porządku poustawiały w naszej apteczce” (Aneks, s. 278).

Staje tu przed nami żywa, dziewiętnastowieczna „panna apteczkowa”. Gdy zapoznamy się już z erudycyjną, naukową, świetnie zresztą napisaną, częścią książki Iwony Arabas *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich*, czeka nas „deser” w postaci tego niewielkiego, ale jakże ważnego i interesującego pamiętniczka.

Joanna Partyka
Instytut Badań Literackich PAN
OBTA UW
(Warszawa)

FARMACJI DOLNOŚLĄSKIEJ DZIEJE

Dzieje Farmacji Dolnośląskiej 2001–2006.

Red. Joanna Piątkowska. Wrocław 2006. 80 ss., ilustr.

Dzięki staraniom mgr farm Joannie Piątkowskiej, prezesa Dolnośląskiej Izby Aptekarskiej, ukazała się ostatnio nowa publikacja, dokumentująca działal-